

Historia

Przeciw statyczności myślenia Oryginalność Adolfa Bocheńskiego

KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI

Myśl tego wybitnego publicysty politycznego jest zadziwiająco aktualna. W latach 30. XX wieku Bocheński głosił tezę, że niepodległa Ukraina wzmocni bezpieczeństwo Polski i Europy Wschodniej. Ostro krytykował autorytaryzm. Samą myśl o posiadaniu „władzy na zawsze” uważał za szkodliwą.

W jednym z tekstów poświęconych polskiej myśli politycznej Timothy Snyder wskazywał na to, że „Historia intelektualna z natury ma charakter metodologiczny, ponieważ kronika tego, co może być pomyślane, jest obrazem tego, co można sobie wyobrazić, a więc przynajmniej tego, co uważano za to, co jest lub może być możliwe”¹. Warto uzupełnić tę interpretację, ponieważ badanie myśli politycznej pozwala odkryć jej inne walory, takie jak zdolność do nowego odczytywania rzeczywistości i projektowania polityki sprawczej. Z pewnością myśl polityczna Adolfa Bocheńskiego ukazuje, że to, co „mogło być pomyślane”, było oryginalne i zmuszało do rewizji strategii politycznych.

Kim był człowiek, którego Jerzy Giedroyc uznawał za swojego najbliższego współpracownika w okresie międzywojennym? Bocheński przyszedł na świat w rodzinie ziemiańskiej o długich tradycjach patriotycznych. Majątek rodzinny Ponikwa znajdował się w pobliżu Tarnopola. Wszyscy, którzy pisali o dzieciństwie Adolfa, wskazywali na jego nadzwyczajne zdolności intelektualne. Nauczył się czytać w wieku pięciu lat na pracy Mariana Kukiela *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. W wieku trzynastu lat studiował wnikliwie dzieła Clausewitz. Trzy lata później opublikował wraz z bratem Aleksandrem książeczkę *Tendencje samobójcze narodu polskiego*².

Później jego erudycja historyczna budziła podziw wykładowców w paryskiej École des Sciences Politiques. W czasie paryskich studiów ukazała się pierwsza znacząca książka młodego publicysty, poświęcona tematyce konstytucyjno-ustrojowej *Ustrój i racja stanu*³. Pracę dyplomową poświęcił historii politycznej Ukrainy w latach 1919–1921, a jej fragmenty zostały opublikowane na łamach znakomicie redagowanego „Przeglądu Współczesnego”⁴.

Po powrocie znanego Sekwany poświęcił się publicystyce. Przez wielu uznawany był za jednego z najlepszych pisarzy politycznych swojej generacji. A była to generacja obfitująca w talenty. Wystarczy wymienić Stefana Kisielewskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Stanisława Stommę czy Wojciecha Wasiutyńskiego. W początkach lat 30. zaczął współpracować z Jerzym Giedroyciem, stając się głównym publicystą wydawanych przez niego pism „Bunt Młodych” i „Polityka”.

W roku 1937 ukazała się jego najważniejsza książka *Między Niemcami a Rosją*. Publikacja była wnikliwą analizą geopolitycznego położenia Polski. Józef Czapski napisał, że powinien ją przeczytać każdy odpowiedzialny polski polityk.

Z chwilą wybuchu wojny Adolf Bocheński wybrał służbę wojskową i konsekwentnie odrzucał propozycje pracy w dyplomacji i prasie. Jego kariera wojskowa wywoływała podziw wielu jego przedwojennych przyjaciół, widzących w nim typ klasycznego intelektualisty oderwanego od rzeczywistości. On tymczasem walczył w kampanii wrześniowej we Francji, pod Narwikiem, w północnej Afryce i w kampanii włoskiej. Był jednym z najsławniejszych żołnierzy Brygady Strzelców Karpackich, zasłynął z szaleńczej odwagi i szacunku dla podwładnych. Zginął w czasie rozbijania miny pod Ankoną 18 lipca 1944 r. Od jego śmierci minęło w tym roku 80 lat.

Racja stanu ponad ideologią

Współcześnie, podczas trwającej agresji Rosji przeciw Ukrainie, ukazuje się na nowo waga publicystyki Bocheńskiego. Maciej Zakrzewski, autor wydanej niedawno pracy o „Buncie Młodych” i o „Polityce”, wyraził przekonanie, że nowatorski wysiłek tego środowiska polegał na stałej koncentracji na racji stanu i „niwelowaniu prymatu zideologizowanej polityki”⁵. Pojęcie racji stanu nie znajdowało się w centrum polskiej refleksji politycznej po 1989 r. Dziś wraca z całą siłą jako reakcja na egzystencjalne zagrożenie ze strony Rosji Putina.

Myśl Bocheńskiego nie zawiera bezpośrednich wskazań politycznych. Natomiast inspirująca może być metoda myślenia o polityce zagranicznej. Autor *Między Niemcami a Rosją* przekonywał, że rywalizacja

państw w stosunkach międzynarodowych w niewielkim stopniu zależna jest od względów ideologicznych. W wielu tekstach identyfikował błędy myślenia zakładającego prymat ideologii w polityce zagranicznej. W drugiej połowie lat 30. ostrzegał przed sojuszem niemiecko-radzieckim, który został zawarty pomimo konfrontacji ideologicznej między komunizmem a nazizmem. Jego zdaniem to nie idee dominujące w kulturze politycznej, lecz strategiczne interesy tłumaczą decyzje państw:

Polityka zagraniczna państwa jest z pewnością wypadkową najsprzeczniejszych i najbardziej skomplikowanych motywów. Niektóre z nich posiadają jednak stałą i niewątpliwą przewagę. W pierwszej mierze należy do nich tak zwana racja stanu, dążenie do potęgi państwa, do którego pcha samo istnienie mechanizmu państwowego⁶.

W tekstach Bocheńskiego znajdziemy wiele przykładów dowodzących przewagi racji stanu nad wymiarem ideologicznym. W okresie poprzedzającym I wojnę światową polityka francuska szukała w Rosji oparcia przed wzrostem potęgi Niemiec pomimo radykalnej różnicy między aksjologią republiki francuskiej a autokratyczną kulturą publiczną Rosji.

Jeśli mielibyśmy przytoczyć przykłady aktualne, to najbardziej dla Polski znacząca była kooperacja Niemiec z Rosją Putina przed jej pełnoskalową agresją na Ukrainę w 2022 r. Ta szkodliwa dla bezpieczeństwa Polski i solidarności europejskiej polityka miała oparcie w niemieckiej tradycji i rozpoznaniu własnych interesów. Z pewnością była sprzeczna z deklarowanymi wartościami Niemieckiej Republiki Federalnej i samej Unii Europejskiej.

Z drugiej strony nie brakuje też pozytywnych zmian podyktowanych racją stanu. Przykładem może być – zaskakująca dla wielu – reorientacja polityki Francji w kierunku jej jednoznacznego wsparcia dla Ukrainy dotkniętej agresją Rosji.

Wizja niepodległej Ukrainy

Adolf Bocheński kładł nacisk na zasadę dynamizmu relacji międzynarodowych i konieczność poddawania rewizji utartych schematów myślenia. Ten czynnik wysuwany był w jego polemikach z obozem Narodowej Demokracji, której myśl miała tendencję do traktowania jako niezmiennej konstelacji międzynarodowej opisanej przez Romana Dmowskiego na początku lat xx. Statyczność myślenia skutkowałą błędami: pokładaniem wiary w sojusz z Francją, której siła w latach 30. uległa wyczerpaniu, i mylnym założeniem, że w przypadku agresji Niemiec nasza wschodnia granica będzie bezpieczna.

Pracom francuskiego historyka Jacquesa Bainville'a zawdzięczał Bocheński pogląd, że siła państw na arenie międzynarodowej ma charakter względny, a zatem zależny od osłabienia państwa rywalizującego. Publicysta był przekonany, że ugruntowanie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej wymaga „relatywizacji” naszego otoczenia na Wschodzie i wytworzenia niezależnych organizmów państwowych między Polską a ZSRR.

Stąd jego teza, że niepodległa Ukraina wzmocni bezpieczeństwo Polski i Europy Wschodniej. Argumentował racjonalnie, że niezależność Ukrainy ma wartość w postaci osłabienia imperializmu Rosji także wtedy, gdy dochodzić będzie do napięć między Warszawą a Kijowem. W przeciwieństwie do poglądów dominujących w polskiej myśli politycznej Bocheński uznawał Ukraińców za naród o zdolnościach państwowych, a patriotyzm ukraiński za na tyle silny, by mógł być podstawą do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego nad Dnieprem.

90 lat temu Bocheński uznawał Ukraińców za naród o zdolnościach państwowych, a patriotyzm ukraiński za na tyle silny, by mógł być podstawą do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego nad Dnieprem.

Pogląd o sile ukraińskiej tożsamości tłumaczy także powody, dla których Adolf Bocheński był zdecydowanym przeciwnikiem polityki asymilacji narodowej Ukraińców i opowiadał się za obniżeniem antagonizmu w stosunkach mniejszości ukraińskiej z państwem polskim. Środkowisko „Buntu Młodych” i „Polityki” wypracowało program liberalnej polityki mniejszościowej z konkretnymi postulatami: utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, ochroną praw w sferze kultury i języka oraz gwarancją udziału w samorządzie gminnym.

Znów za Bainville'em wskazywał na złe skutki uzależnienia polityki zagranicznej od zmiennych fluktuacji politycznych oraz na to, że demokracja ma „skłonność do izolacji”, zajmowania się sobą i przeceniania rywalizacji wewnętrznej⁷. Dlatego też – począwszy od napisania książki *Ustrój a racja stanu* – szukał rozwiązań ustrojowych gwarantujących stabilność i ciągłość polityki zagranicznej i obronnej. W latach 30. zwracał uwagę na inny aspekt: konieczność stałej edukacji politycznej i formacji elit tak, aby strategia bezpieczeństwa państwa miała trwałe zrozumienie i oparcie w opinii publicznej.

Konieczność uniwersalizacji polskiej polityki

W kilku notacjach osobistych mowa jest o tym, że podporucznik Bocheński szukał śmierci na wojnie, nie chcąc żyć w świecie niesprawiedliwym,

dotkniętym barbarzyństwem, w świecie, w którym zabraknie niepodległej Polski. Jednak przeczą temu świadectwa okazywanej przezeń do końca życia woli działania i intelektualnej żywotności.

Jeszcze w liście z 13 czerwca 1944 r. mobilizował Jerzego Giedroycia, pisząc: „nie należy tracić nadziei, że nastąpi jakaś zmiana na lepsze, gdyż po okresie niepowodzenia przychodzą zawsze powodzenia”⁸. Dosłownie w ostatnich miesiącach przed śmiercią publikował na łamach prasy wojсковей ważne teksty. Warto na nie spojrzeć jako na próbę przygotowania polskiej emigracji do działania w okresie dominacji radzieckiej w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej.

Pod koniec wojny Bocheński był zdania, że zadaniem polskiej myśli politycznej jest podtrzymanie idei niepodległości i oddziaływanie na zachodnią opinię publiczną. Uważał, że z tego względu należało przyjąć postawę bezkompromisową wobec podboju kraju przez władzę komunistyczną. W czerwcu 1944 r. w tekście *Polska w polityce Stalina* pisał:

Jedynym sposobem, aby kraje anglosaskie jasno widziały, co się dzieje w Polsce, jest wyraźne odgraniczanie się na każdym kroku od Sowietów i od nielicznych Polaków, którzy są zwolennikami współpracy z nimi. W tym wypadku cel Sowietów, tzn. wcielenie Polski bez żadnych awantur i skandali mogących wstrząsnąć jakimś sumieniem, nie będzie mógł być spełniony⁹.

Podobną argumentację znalazłem w książce Ryszarda Wragi wydanej w Rzymie w 1945 roku¹⁰.

Artykuł Bocheńskiego można traktować też jako zapowiedź linii paryskiej „Kultury”, budowanej z intencją podtrzymania sprawy polskiej na emigracji. Jednocześnie Adolf Bocheński, podobnie jak Jerzy Giedroyc, uważał, że po wojnie potrzebne będą reformy przekształcające archaiczną strukturę społeczną Polski. Tym samym zapowiadał, że budowany przez nich ośrodek myśli politycznej będzie oddziaływać na kraj.

Co niemniej ważne, Bocheński dążył do tego, by sprawa polska nie była skazana na samotność. Stąd podkreślał konieczność uniwersalizacji polityki polskiej:

jeżeli pragniemy, aby nasze hasła polityczne znalazły oddźwięk na gruncie międzynarodowym, musimy je stawiać na płaszczyźnie bardziej uniwersalnej. Interes narodu jest czymś dla nas niezwykle ważnym i cennym, o wiele mniej jednak dla cudzoziemców, do których się zwracamy [...]. Dlatego też jest rzeczą niezwykle ważną, aby broniąc naszych spraw, poruszać jednocześnie sprawy bliższych nam narodów, które znajdują się w podobnym lub jeszcze gorszym położeniu, jak np. państwa bałtyckie czy w ogóle państwa Międzymorza¹¹.

Myślenie z wyprzedzeniem

W innym artykule, zatytułowanym *Duch Imperatorowej*, Adolf Bocheński zrekonstruował metodę polityczną Katarzyny II, którą stosowała, zwalczając polskie aspiracje niepodległościowe¹². Podkreślał, że akcja propagandowa carycy Katarzyny przedstawiała Polskę opinii europejskiej jako kraj zacofany i antydemokratyczny. Tekst wymykał się rygorom cenzury ograniczającej prasę wojskową i stosował analogię historyczną, by ukazać niebezpieczeństwo akcji propagandowej zSRR.

Warto pamiętać, że na długo przed przejściem przez komunistów pełni władzy nad Polską propaganda sowiecka przedstawiała działania polskich władz na uchodźstwie i Armię Krajową jako ośrodki zdominowane przez czynniki reakcyjne i faszystowskie. Jak wiadomo, propaganda ta nie pozostawała bez wpływu na opinię publiczną w państwach Zachodu. Przekonał się o tym Józef Czapski, gdy jego list do Mauriaca i Maritaina – apelujący o pomoc dla Powstania Warszawskiego – spotkał się z obojętnością francuskich intelektualistów¹³.

Adolfowi Bocheńskiemu zawdzięczamy też jedną z pierwszych analiz instalacji komunizmu w Polsce. W tekście *Polska w polityce Stalina* przewidywał, że polityka komunistyczna w pierwszej fazie będzie operować środkami miękkimi i posługiwać się będzie kamuflażem mającym na celu dezorientację zachodniej opinii publicznej.

Następnym etapem w wysiłkach zmierzających do tego celu musi być jakaś forma połączenia między legalnym rządem polskim w Londynie a bezwzględными zwolennikami unii polsko-rosyjskiej, a jeżeliby to się nie dało osiągnąć, podważenie w oczach Zachodu poczucia, iż nasz rząd legalny istotnie reprezentuje Polskę. Oczywiście bardziej pożądane z punktu widzenia tych planów byłoby jednak uzupełnienie rządu pewnymi zwolennikami Sowietów i następnie powolne oczyszczanie go z elementów burżuazyjnych, stosownie do metod zastosowanych na Bałkanach¹⁴.

Dopiero później, w kolejnej fazie – przewidywał Bocheński – nastąpi komunizacja i totalne podporządkowanie Polski. Ponadto zakładał również, że dojdzie do wewnętrznego napięcia i podziałów w przyszłym obozie socjalistycznym. „Gdyby duża część kuli ziemskiej przyjęła dziś ten ustrój, niewątpliwie po pewnym czasie wytworzyłyby się nowe ośrodki, które by mogły zagrozić prymatowi Rosji”¹⁵. W tekście mamy prognozę upodmiotowienia się komunistycznych Chin i Jugosławii. Jednocześnie Bocheński uważał, że komuniści w Polsce nie będą w stanie wytworzyć autonomicznej pozycji wobec Moskwy.

Adolf Bocheński podejmował ryzyko myślenia z wyprzedzeniem o zadaniach polityki polskiej w epoce dominacji zSRR nad regionem

Europy Wschodniej. Postulat uniwersalizacji strategii niepodległościowej nie wyczerpywał myślenia o przyszłości. Zdaniem Benedykta Heydenkorna autor *Między Niemcami a Rosją* myślałby życzliwie o zjednoczeniu podzielonych Niemiec¹⁶.

Z pewnością bohater tego artykułu wiązał niepodległość Polski ze ściślejszą jednością Europy. Zajmował się projektami integracji europejskiej i przekonywał, że Polska powinna animować jej regionalny wymiar, tak aby narody naszej części Europy miały w strukturach europejskich odpowiednio silną reprezentację. Argumentował za ideą neofederalizmu, za partnerskim i elastycznym związkiem państw Europy Środkowo-Wschodniej. Można sądzić, że Bocheński był jednym z prekursorów proeuropejskiego realizmu, który chce dopasować obecność w strukturach międzynarodowych do strategii państwowej. Nie mam wątpliwości, że ten sposób myślenia najlepiej służy polskiej racji stanu.

Surowa krytyka autorytaryzmu

Jakże aktualne wreszcie jest przekonanie Bocheńskiego, że państwo położone między Niemcami a Rosją musi mieć wysoką odporność instytucjonalną. Nie trzeba być zwolennikiem państwa narodowego starego typu, by docenić wagę dobrze funkcjonujących instytucji. Dlatego chcę zwrócić uwagę na niedoceniany fragment dorobku Bocheńskiego, jakim była ostra krytyka autorytaryzmu z unikatowych pozycji eksponujących dobro państwa.

Było niemałym zaskoczeniem, że Bocheński znalazł się wśród krytyków autorytarnych rządów sanacji. Był przecież admiratorem polityki Józefa Piłsudskiego i miał surowy sąd o Konstytucji Marcowej. W jego opinii proporcjonalna ordynacja wyborcza skutkowałą rozdrobnieniem systemu partyjnego, a hegemonia Sejmu powodowała nieefektywność władzy wykonawczej. Jednak gdy piłsudczycy zaczęli budować państwo autorytarne i represjonować opozycję, reakcja Bocheńskiego na ten rodzaj polityki była niezwykle surowa.

Publicysta widział w sprawie brzeskiej wyraz despotyzmu (obcego kulturze Zachodu) i rusyfikacji Polski. Ten zdeklarowany państwowiec uważał, że działania pułkowników kłdą się z podstawami zachodniej kultury polskiej. Nie tylko uderzają w wolność polityczną, ale także osłabiają państwo polskie. Był to motyw nieobecny w lewicowej krytyce autorytaryzmu, która koncentrowała się na jego antywolnościowym wymiarze. Tymczasem Bocheński zwalczał autorytaryzm, ukazując jego szkodliwość z punktu widzenia strategicznego interesu Rzeczypospolitej.

Uważał, że ustrój sztywny, eliminujący konkurencję polityczną, pozbawiał państwo niezbędnej elastyczności i energii, a opozycję skazywał

na działania nielegalne. Myśl o posiadaniu „władzy na zawsze” uważał za szkodliwą i niemożliwą do spełnienia w epoce demokratycznej. Wierzył w sens rządnej demokracji, łączącej efektywność władzy wykonawczej z polityczną wolnością i właściwą demokracji parlamentarnej możliwością konkurencji. Państwo pozbawione elastyczności skazane jest na chroniczny kryzys ustrojowy.

W opinii Bocheńskiego dobrze urządzone państwo musi dysponować instytucjami niezależnymi, działającymi w logice dobra całej wspólnoty politycznej: profesjonalną służbą cywilną, instytucjami kontrolnymi, niezależnymi sądami, także sądem konstytucyjnym. Lekcja Bocheńskiego warta jest przemyślenia, gdy Rzeczpospolita staje przed wyzwaniem ochrony bezpieczeństwa. A to oznacza, że potrzebujemy mechanizmów, dzięki którym konkurencja polityczna nie niszczy jednoci wspólnoty państwowej.

KAZIMIERZ MICHAŁ UJAZDOWSKI – ur. 1964, prawnik i polityk. Dr hab., profesor Uniwersytetu Łódzkiego, kieruje Europejskim Centrum Badań Ustrojowych na tej uczelni. Był m.in. ministrem kultury i dziedzictwa narodowego w latach 2000–2001 i 2005–2007 oraz wicemarszałkiem Sejmu w latach 2004–2005. W latach 2014–2019 był europosem. Od 2019 r. jest senatorem RP. Autor m.in. książek *Żywność konserwatyzmu. Idee polityczne Adolfa Bocheńskiego, Geneza i tożsamość Konstytucji w Republici Francuskiej: studium doktrynalno-prawne, Instytucje i ich wrogowie*.

- 1 T. Snyder, *Wprowadzenie: W Polsce zawsze najbardziej liczyły się idee*, w: *Genealogia współczesności. Historia idei 1815–1939*, red. B. Blesznowski, M. Król, A. Puchejda, Warszawa 2015.
- 2 A. Bocheński, *Tendencje samobójcze narodu polskiego*, Lwów 1925.
- 3 A. Bocheński, *Ustrój a racja stanu*, Lwów–Warszawa 1928.
- 4 A. Bocheński, *Z historiografii rewolucji ukraińskiej*, „Przegląd Współczesny” 1931, t. 36.
- 5 M. Zakrzewski, *Rewolucja konserwatywna – przypadek polski. Myśl polityczna środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki” 1931–1939*, Kraków 2021, s. 597.
- 6 A. Bocheński, *Miedzy Niemcami a Rosją*, Kraków 2008, s. 28.
- 7 J. Bainville, *Dzieje dwóch narodów*, tłum. K. Tyszkiewicz-Drozdzowski, Warszawa 2023, s. 175.
- 8 List Adolfa Bocheńskiego do Jerzego Giedroycia z 13 czerwca 1944 r., archiwum Instytutu Literackiego w Paryżu.
- 9 A. Bocheński, *Polska w polityce Stalina*, „Orzeł Biały: Polska Walcząca na Wschodzie”, R. 4, nr 17 (18 czerwca 1944).
- 10 R. Wraga, *Rola i zadania emigracji*, Rzym 1945.
- 11 A. Bocheński, *Polska w polityce Stalina*, dz. cyt.
- 12 A. Bocheński, *Duch Imperatorowej*, Szkocja 1945.
- 13 List otwarty Józefa Czapskiego do J. Maritaina i F. Mauriaca, w: J. Czapski, *Tumult i widma*, Paryż 1981.
- 14 A. Bocheński, *Polska w polityce Stalina*, dz. cyt.
- 15 Tamże.
- 16 B. Heydenkorn, List do autora artykułu z 30 marca 1990 r. (dokument z archiwum prywatnego K. M. Ujazdowskiego).